№ 115. w Sobotę dnia 21. Maja 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wrocław, 19. Maja. — Na odbytym dziś wyborze księcia biskupa wrocławskiego, padły głosy na kanonika i administratora diecezyi Dra Henryka Förstera.

Amsterdam, 18. Maja. — Wybory dotąd znane, wcale nie są pomyślne dla ministerstwa.

Paryż, 18. Maja. — Monitor dziś donosi, że według ostatnich wiadomości z Konstantynopola z dnia 7. b. m. jest rzeczą pewną, że ultimatum księcia Menżykowa bynajmniéj nie dotyka układu, który hrabia Lavalette zawarł i praw łacińskiego kościoła. Reklamacye księcia Menżykowa dotyczą chrześcijan greckiego wyznania i spraw kościoła greckiego. Rzeczywiste zagmatwanie interesów Turcyi wywołałoby kwestyą europejską i wymagałoby interwencyi wszystkich mocarstw, które podpisały traktat z roku 1841.

Berlin, 20. Maja. — Naj. Pan raczył leśniczemu Coupette w Trewirze, przy wyjściu ze służby publicznéj, nadać tytuł nadleśniczego.

Berlin, 19. Maje. — Do novelli ordynacyi hipoteczněj uchwalonéj przez izby, będzie dodana obszerna instrukcya, nad którą pracują teraz w ministerstwie sprawiedliwości. Prawo to bez instrukcyi niemoże być przez sądy zastósowane, przeto dopóty wstrzymaném będzie jego ogłoszenie, aż instrukcya będzie wykończona.

Francya.

Paryż, d. 16. Maja. — Artykuł zamieszczony w Monitorze o pomieszkaniach dla robotników, został osobno wydrukowany i porozlepiany po rogach ulicach. Dziś czytają go wyrobnicy i komentują po swojemu.

Wczoraj wiele kościołów, a szczególniéj Notre Dame, gdzie arcybiskup celebrował było tak dalece przepełnionych ludem, że policya nie chcąc narażać nikogo na niebezpieczeństwo z powodu natłoku, nie pozwolała więcéj cisnąć się ludziom do kościoła.

— Wczorajsze dzienniki wieczorne i dzisiajsze poranne nie wyszły z powodu uroczystości Zielonych świątek.

— Nowa ulica, którą wyłamują od bulewarów do kolei żelaznéj strazburgskiéj, w Sierpniu będzie ukończoną. Mówią, że ją do nadbrzeży przedłużą. Roboty około niéj idą spieszno, ale plan ten się nie podoba kupcom z ulic St. Denis i St. Martin.

— Wczoraj została otworzoną wystawa obrazów. Mało jest, któreby zasługiwały na ogólne pochwały. Pomiędzy portretami, znajdują się portrety cesarza i cesarzowéj.

— Constitutonel donosi: dowiadujemy się, że wczoraj wieczora i dziś z rana mnóstwo osób aresztowano z powodów politycznych. Mówią, że osoby aresztowane należą do stronnictwa legitymistów.

— Według wiadomości z Salaminy, flota francuzka ukończyła swe ćwiczenia w ogniu i w ogóle 2000 strzałów uskuteczniła. Fregata Gomer wróciła do Smyrny.

— Na naszéj giełdzie panował dziś wielki przestrach. Powiadano, że nadeszły na Marsylią z Konstantynopola wiadomości, według których sprawa wschodnia znów barwy przybrała groźne. Mówiono nawet, o odjeździe księcia Menżykowa. Natychmiast wszystkie kursa zaczęły spadać. Szczęściem dla grających na podniesienie się kursów, dopiero wiadomości te upowszechniły się przy końcu giełdy, bo inaczéj dalekoby niżéj były spadły. Trzy procentowa renta spadła o 60 blisko centimów. Wprzód trzymała się po kursie sobotnim.

— Dziś odbyła się rada gabinetowa w tuileryach, pod przewodnictwem cesarza. Ministrów zwołano na nadzwyczajną radę w skutek nadeszłych wiadomości ze wschodu. Mówią, że flota angielska morza angielskiego teraz wypłynie na morze.

— Projekt rządowy zaprowadzenia znów kary śmierci na polityczne zbrodnie natrafił w ciele prawodawczem na znaczny opór. Zdaje się, że projekt rządowy nie przejdzie. Trudno przypuścić, aby rząd chciał zerwać stosunki z ciałem prawodawczem i senatem, bo gdyby to nastąpiło, natenczas sama armia tylkoby mu pozostała.

— W Paryżu wciąż wirują stoły, są one obok wystaw obrazów i kwiatów przedmiotem wszystkich rozmów. Jakkolwiek fakt poruszania się stołów jest niezaprzeczonym, bo wirują w skutek powiązanych łańcuchów ręcznych pod płytami stołowemi i unoszą nogi na komendę dotykane palcami w łańcuch zawiązanemi, jednakowoż dla osobliwości znajdują się niewierni pomiędzy przypatrującymi się, bo niemogąc sobie faktu tego wytłumaczyć, jak pchaniem i naciskaniem mechaniczném, powiadają, że zawiązane ręce w łańcuch pchają stoły. Niemasz rzeczy, któréj zaprzeczyć niemożna. Mimo to obleci fenomen wirowania stołów świat cały, jak trójkolorowa kokarda, według przepowiedni Lafayeta. Czytamy w North Hina Herald sprawozdanie obszerne o poruszaniach się stołów, które od dawna znano w Chinach, jako fenomen elektryczno magnetyczny. Równie donosi korespondent gazety triestskiéj ze Smyrny, że tureccy derwisze podobne czynią doświadczenia ze stołami i innemi przedmiotami. Wirowania stołów weszły już w Madrycie w modę.

Belgia.

Leodyum, 14. Maja. — Rząd nasz zamyśla na seryo o położeniu końca systemowi differencyonalnemu. W tym celu zapytał już dawno posłów zagranicznych, konsulów i ajentów handlowych o ich zdanie. Zgadzali się oni wszyscy w tym punkcie, że prawo celne w roku 1844 zaprowadzone handlowi i pilności przemysłowéj kraju nieskończenie zaszkodziło. Izbę handlową także o zdanie jéj zapytano. Przewidzieć było można, że powiększéj części członkowie jéj innego byli zdania. Na ich naleganie system ten obostrzony w Belgii zaprowadzono, i kiedy w tygodniu upłynionym deputowani jéj w Brukseli zasiadający za utrzymaniem systemu differencyalnego się oświadczyli — z jedynem wypuszczeniem zatrzymywania okrętów z ładunkiem wracających w Cowes nad brzegami angielskiemi dla zaczekania na rozkaz, — udowodnili właśnie tylko, że korzyść, najbliższa fabrykantom i właścicielom okrętów przeszkadza do poznania szkody daléj leżącéj.

— Wiadomość podana przez dzienniki niemieckie, że projekt podwójnego małżeństwa jest w części celem podróży króla do Wiednia; zdumienie wielkie tutaj sprawiła. Wprawdzie pogłoska, jakoby król Leopold po raz trzeci w stan małżeński wstąpić zamyślał, mało wiary tataj znajduje. Jednak jeden z głównych dzienników naszych, Journal de Bruxelles, stojący w wielorakich stosunkach z osobami dworskiemi, wspomina jako o rzeczy uzasadnionéj o związku małżeńskim naszego następcy tronu z księżniczką austryacką i zaręcza w artykule widocznie udzielonym, że kraj powitałby z radością okoliczność, którąby przyszłość królestwu zapewniała, a krajowi obok życzliwości Rosyi i Prus także opiekę cesarstwa austryackiego używać pozwoliła. Journal de Bruxelles temi słowy kończy: »oby Opatrzność cel podróży króla spełniła!«

Holandia.

Stronnictwo fanatyczno protestanckie ochłonęło już z pierwszéj radości nad klęską liberalnego Thorbecke; przejmuje już je trwoga, że stronnictwu dworskiemu równie mało chodzić o to będzie jak ministerstwu nowemu, aby stanowczo odeprzeć hierarchią. Protestanci rozburzeni czynili wzmiankę o tolerancyi swojéj w petycyach więcéj tylko dla przyzwoitości, a niezadowolenie z powodu formy obrażającéj przewodniczenia papieskiego na przedniem miejscu stawiali. Ich prawdziwem wewnętrznem mniemaniem było jednak, iż katolicy do dawnego stanu zawisłości od protestantyzmu napowrót przywiedzeni być mają. Ministerstwo i stronnictwo dworskie mają przekonanie, że powrót do téj staréj politycznéj i religijnéj nierówności jest niemożebnym; biorą więc w adresach i mowach protestanckich użyte formuły łagodzące, jakoby na seryo były wyrzeczone i powiadają: tak, my formę poprawimy; Rzym formę cofnie. Następstwem tego będzie, że niezadługo stronnictwo protestanckie powie: ale była to rzecz, któréjśmy niechcieli; a skoro zatem ministerstwo nowe jedynie też same rzeczy dać chce, tylko w innych formach: przeto ultra protestanci także ministerstwo teraźniejsze zwalą. Zapominać nietrzeba, a najmniéj Holandya zapomnieć powinna, że ministerstwo Thorbecke także na zbyt śmiałe występowanie papieża się gniewało, i już kroki stósowne naprzeciw temu poczyniło. Ministerstwo nowe niejest jeszcze ultraprotestanckiem, ale tylko z przestarzałych i zużytytych semi i pseudoliberalnych osób małego znaczenia złożone, tak iż protestanci zapaleni wkrótce poznać powinni, że Thorbeka principia zatrzymali, zdolności zaś Thorbeka utracili, że stronnictwo dworskie niechciało zmienić systemu rządowego pod względem religijnym tylko w miejsce nieprzyjemnego mu prezesa ministerstwa postawić osobę więcéj powodować się dającą i układniejszą.

Anglia.

Londyn, 14. Maja. — Lubo rozciągnienie podatku od dochodu na

Irlandyą naturalnie wrzawy wiele wzbudza, to jednak dotąd wszelkie w Irlandyi robione doświadczenia, celem z organizowania agitacyi skutecznéj przeciw téj nowości, bynajmniéj się nieudały. Korespondent dubliński Timesa przypisuje to złośliwie okoliczności téj, że podatek od dochodu jest przedmiotem zanadto prozaicznym, aby umysły irlandskie w oburzenie wprawić.

— Zapewne z powodu szczególniejszych stosunków powietrza od jesieni przeszłéj panujących małą nadzwyczaj przestrzeń ziemi w Anglii pszenicą obsiano. Główny organ stanowiący w rzeczach dotyczących żniw, dziennik Marklane Express, szacuje niedobór zasiewu w porównaniu z ilością przecięciową na 20 procent, a panowie Sturge z Birminghamu (także wielce szanowni gwaranci) przepowiadają w jednem piśmie ulotnem przez nich ogłoszonem, że zbiór pszenicy roku tego jak przepowiedzieć można o jednę trzecią mniejszy wypadnie, aniżeli w przecięciu zazwyczaj. Przetoby się potrzeba pszenicy z zagranicy mająca być sprowadzoną podwoić powinna. Mimo tego jednak ceny pszenicy w Anglii zmianie znacznéj nieulegały, co przypisać jedynie należy wolnemu handlowi.

Włochy.

Turyn, d. 10. Maja. — Rocznica nadania konstytucyi odbyła się świetnie i spokojnie we wszystkich prowincyach. Izba deputowanych przyjęła 93 głosami przeciw 28 projekt kolei żelaznéj z Nowary aż do Lago Maggiore. Pułkownik Rose przybył tu z Konstantynopola i Malty i przez Paryż do Londynu wyjechał. Rozbójnik osławiony Mollino został wczoraj przez karabinierów królewskich schwytany, i do więzienia odprowadzony.

Minister spraw wewnętrznych w księstwie Parmy wydał obwieszczenie, podług którego telegraf elektryczny Piacenzy, który z telegrafem Parmy i państw austryackich w związku zostaje, dla publiczności z dniem 1. Czerwca otworzonym będzie.

Austrya.

Wiedeń, 10. Maja. — Czytamy w Kor. austryackiéj: Cesarz własnorecznem pismem z d. 4. b. m. tymczasowo nakazał ze względu na przedłożone sobie projekta w celu rozszerzenia miasta (Wiednia), że ta przestrzeń »Glacis«, która poczyna się od narożnika »Domu czerwonego« i równolegle z rzędem domów przedmieść »Währing« i »Rossan« ku kanałowi dunajskiemu dąży, ma być wzięta pod zabudowanie i ze sprzedaży jéj złożony fundusz, którego użycie zastrzega sobie sam cesarz i przeznacza w ogóle na większe budowy tak w mieście jak i w obwodzie właściwegomiasta Wiednia. Wedle tego nakazano bezzwłoczną sprzedaż téj ziemi, z czego powstały fundusz złożony być ma w kasie wojennéj, skoro zaś zapewniona zeń będzie suma 100,000 złr. brama »Stubenthor« ma być przebudowaną. Z przebudowaną tą połączone będą nowo otworzyć się mające w głąb miasta ulice, również w planie jest rozprzestrzenienie bramy »Carolinenthor«. Na budowę kościoła przez arcyksięcia Maksymiliana zamierzoną, wyznaczony będzie plac na gruncie »Glacis« między »Schottenthor« i »Fischerthor« mniéj więcéj w połowie między obu temi bramami i nowym mostem, a zatem w około wolny będzie do niego wstęp. Pod względem dawniéj już w ogóle zatwierdzonego przez cesarza rozszerzenia miasta przed bramą karyntyjską, osobnego wyglądać potrzeba postanowienia.

— Konfiskata rękopismu Mazziniego — pisze Kor. austr. i próby odbicia jego, spowodowała w izbie turyńskiéj interpelacyę i była przedmiotem tłumaczenia się nad tym przedmiotem dwóch ministrów. Nie przywięzujemy do téj rzeczy szczególnéj ważności. Wiadomy to powszechnie fakt, że Mazzini tak jak cała rewolucyjna propaganda europejska używa druku za jeden z głównych środków rewolucyjnych, i że pewne kraje wybrała sobie na targowisko swoich broszur. Przeto ani to, że podobny rękopism Mazziniego istnieje, ani też miejsce wybrane na druk i rozpowszechnienie nie są zdaniem naszem godne uwagi. Nawet ta okoliczność, że ministeryum w Turynie starało się wpaść na trop rękopismu Mazziniego i pieniędzmi utorowało sobie drogę do jego odkrycia, nie wydaje nam się być osobliwą; wiadomo bowiem, że plany rewolucyjne Mazziniego wymierzone są przeciw każdéj prawowitéj zasadzie, azatem i przeciw rządowi turyńskiemu. Mazzini nie reprezentuje całéj włoskiéj partyi rewolucyjnéj; wtedy dopiero kiedy wszystkie rządy włoskie ściśle ją dozorować będą we wszystkich jéj rozgałęzieniach, i kiedy ją pozbawią środków do przygotowania gwałtownych rewolucyjnych wybuchów i do żywienia nieustannie niepokoju i wstrząśnienia umysłów: to jest pieniędzy, usłużnéj prasy i stowarzyszeń; kiedy wszędzie uznaną będzie ta żywa prawda, iż z któréj bądź strony i pod jakimbądź pozorem knowane przeciw jednemu tronowi machinacye, podkopują wszystkie a osobliwie najbliżéj stojące, wtedy dopiero podetnie się nić życia rewolucyi jako takiéj a z nią razem popadnie w niemoc wyłączna partya rewolucyjna Mazziniego.

Wiedeń, d. 12. Maja. — Kor. austryacka pisze z okazyi przyjazdu króla Leopolda:

Wczoraj popołudniu J. K. Mość król Belgów wraz z synem swoim J. K. W. księciem brabanckim przybyli w dobrem zdrowiu do tutejszéj stolicy i przyjęci zostali w sposób równie serdeczny jak uroczysty. Osobistość tego doświadczeniem zbogaconego monarchy, który od dwóch przeszło dziesiątek lat wśród trudnych zawsze okoliczności rządził mądrze i sprawiedliwie powierzonym sobie przez Opatrzność krajem, słusznie powszechne budzi współczucie. Pominąwszy dalsze polityczne kombinacye, zjazd panujących jest radosnym wypadkiem, bo on ułatwia przyjacielskie osobiste stosunki i pocieszającą stanowi rękojmię nienaruszonego zachowania powszechnego pokoju, tego najdroższego dobra na ziemi. Belgia, któréj dzieje ściśle związane są z dziejami naszego cesarstwa jest pięknym i uposażonym od natury krajem, którego pomyślność i spokojny rozwój na najlepsze i najszczersze życzenia Austryi zasługuje. Okoliczność odwiedzin Jmć króla do dwóch najważniejszych państw niemieckich, które są zarazem mocarstwami europejskiemi powinna aż nadto dowodzić, że w Bruxelli uznają wysoką wartość ścisłego sąsiedniego związku z Niemcami. W obec doświadczonéj miłości pokoju Niemiec i właściwéj organizacyi związku niemieckiego, która ze względu na wewnętrzny układ jego nakazuje mu utrzymanie równowagi europejskiéj, a natomiast niedopuszcza pod żadnym warunkiem, wyrobienia się w jego łonie dążności zaczepnych, osobisty zjazd panujących jest nowym żywiołem uspokojenia dla reszty świata. Świetność odwiedzin głów ukoronowanych obficie się w stolicy naszéj za kilka dni objawi. Cieszymy się z tego, bo to pięknym i wymownym dowodem wielkiéj powagi naszego państwa w Europie i naszego najjaśniejszego domu cesarskiego.

Ostdeutsche Post podaje dwa listy ze Stambułu z dn. 26. i 28. z. m. razem nadesłe. Pierwszy brzmi: W zeszłym tygodniu odbyły się dwie konferencye, jedna między p. de la Cour i ministrem spraw zagranicznych, druga między tym ostatnim a ks. Menżykowem. Kwestya grobu śgo zostala wreszcie rozstrzygniętą i dn. 23. z. m. wielkiemu dywanowi przedłożoną. Raport odpowiedzi natychmiast przedłożono sułtanowi do ratyfikacyi. Pan de la Cour chciał początkowo rzecz zwlekać, ale książe Menżykow nastawał na rozcięcie raz węzła i żądał wygotowania w tym względzie aktu dyplomatycznego i przedłożenia go sobie. Porta odwołała się więc do posła francuskiego i żądała stanowczéj od powiedzi, ale ten się wymówił. W końcu zgodził się na postanowienie posła rossyjskiego i rzecz załatwiono jak mówi dokument, raz na zawsze. Postępowanie Francyi jest niezrozumiałe. Porta zatem roztropnie postąpiła, nie uchylając się od zasady zaspokojenia wszystkich państw reklamujących i nie zapuszczając się w dłuższą walkę z gabinetem rossyjskim. Lord Canning milczy i tym sposobem przyczynił się do rozwiązania kwestyi. Narzekają na jego obojętność, waszakże niesłusznie, bo gabinet S. James z góry zapowiedział, że w tę kwestyę mieszać się wcale niemyśli. Spostrzegano, iż lord Canning cieszy się, że dyplomacya francuska poniosła klęskę; tyle wszakże pewna, że Francya ze swojemi przechwałkami straciła zupełnie powagę na wschodzie. Sprawa budowy kolei jeden krok naprzód postąpiła. Sułtan bowiem udzielił pozwolenia na budowę i kazał ministrowi wojny przedstawić sobie projekta. Zdaje się, że Anglicy nie mają w téj mierze wielkich widoków. Familia Douz Oglu z factotum swojem p. Trouvé Chauvel która jest tu wielemożną, otrzymała jak mówią część kolei, a nawet stara się o przywiléj na całą i może go otrzyma.

Drugi list w tymże dzienniku z 28. z. m. umieszczony, mówi naprzód o znanych już skądinąd warunkach względem miejsc świętych, to jest o budowie kopuły w betleemskim kościele w stylu bizantyńskim i odbywaniu nabożeństwa codziennie naprzód przez Greków, a potem przez łacinników. Następnie o ważniejszéj kwestyi patryarchatu, mówi w tych słowach: Żądane uregulowanie przyszłego losu głowy kościoła wschodniego w Stambule jest całkiem nową insynuacyą gabinetu rossyjskiego leżącą po za obrębem dotychczasowych traktatów. Sprawa ta musi stanąć przed trybunałem mocarstw europejskich jako przedmiot nowy, i mogę was zapewnić, że poruszy ona z uśpienia lwa brytyjskiego lorda Redcliffe, i że ten gotuje się w téj mierze do stanowczéj walki. Wiadomo, że gabinet petersburgski tu i owdzie np. w Mołdawii i Wołoszczyznie, otrzymał zapewnienie od porty wolnego wyznania mieszkańców prawosławnego kościoła. To wszakże nie da się w żaden sposób tak tłumaczyć, jakoby Rossya miała prawo orzekać tak lub nie, względem patryarchy lub mięszać się w oznaczenie jego tu stanowiska i wszystkie inne stosunki. Dzisiejsza insynuacya jest przeto zupełnie nowa i niewymownie ważna w przyszłych losach Turcyi a nawet pod względem przyszłego kształtu Europy. Wreszcie w téj mierze porta winna zdać sprawę nietylko Europie ale i własnym swoim poddanym greckiego obrządku. Bo nie można przypuścić, aby zadowoleni oni byli z mięszania się w tę sprawę obcego mocarstwa, ku któremu nie czują po większéj części sympatyi. Zamiast wyjść z chaosu, jeszcze go się powiększa.

List tejże samej daty w Wandererze umieszczony nic innego nie donosi, wyjąwszy, że porta sama uznaje wadliwe urządzenie patryarchatu i pragnie nominacyi dożywotniéj, ale ją od tego wstrzymuje Rossya. Następnie, że wieść krąży, jakoby między portą a księciem Menżykowem sprawa patryarchatu potajemnie ułożoną została, że opór Turcyi służy tylko, by sępić lorda Redcliffe i starowierców muzułmańskich i że nawet książe Menżykow wyjedzie jakoby niezadowolony, a wówczas porta zażąda od Anglii kategorycznego oświadczenia, czy przyjmie na siebie wojnę, a w razie odmównym porta prosić będzie księcia by powrócił. Takie rozumowanie płonne przytaczamy tu, nie dając żadnéj wiary temu płytkiemu pojmowaniu rzeczy na podobnych opartemu przypuszczeniach.

— Gaz. powsz. augsburgska pisze z Carogrodu 21. Kwietnia: Niedawno przybyła cała karawana fanatycznych Mollahów, aby padyszachowi iść w pomoc przeciw »dżiarom Niemcom i Moskalom«. Obecność tych niemiłych gości w stolicy bardzo była nie na rękę rządowi; kazał on część ich pochwytać, wsadzić na okręt i w Gemliku na ląd wysadzić; tam mieli Mollahowie natychmiast podnieść bunt przeciw Grekom, którego skutkiem był rabunek jednéj cerkwi i znieważenie wielu tameczných mieszkańców. W ostatnią niedzielę, niektórzy z pośród owych fanatyków zrobili i tu burdę. W ogrodzie piwiarni obok koszar artyleryi poza przedmieściem Pera, siedziało kilku młodych Turków, dorosłych uczniów szkoły wojskowéj. Kilku Mollahów przechodzących wstąpiło tamże, częstowali młodzież piwem i wódką, i zagrzewali ich do uderzenia na obecnych w ogrodzie Horwatów. Młodzi Turcy zagrzani napojem i namowami Mollahów, uderzyli na Horwatów. Z obu stron nadeszły posiłki i niewiedzieć na czemby się było skończyło, gdyby nie przypadkowe właśnie w samą porę przybycie Namika baszy, teraźniejszego dowódzcy artyleryi. Strwożony gospodarz wzywał go o pomoc, a basza zawołał na żołnierzy z koszar i kazał wszystkich bijących się pochwytać. Nazajutrz gospodarz za szkody poczynione w téj bijatyce otrzymał znaczne wynagrodzenie pieniężne, ale sam nie wié od kogo. Zdaje się jednak, iż sam rząd niechce dopuścić skarg z tego powodu, i sprawę tę zatrzeć pragnął. Tak tli wciąż ogień pod popiołem, a jeden podmuch wiatru może cały budynek płomieniem zająć. Natężenie umysłów i wzajemne rozdrażnienie między Turkami i Grekami wzrasta z dniem

każdym. Grecy mówią głośno o zdobyciu cerkwi św. Zofii w dzień wielkiéj nocy (v. s.), Turcy natomiast grożą wymordowaniem wszystkich Greków! Niebierzcie to za fantazyą, podobne przegróżki słyszeć się dały.

Galicya.

Lloyd podaje list z nad Dniestru, w którym maluje nędzę w zachodnich obwodach Galicyi, mianowicie zaś w podgórskich okolicach panującą i jako jedyny środek zaradzenia złemu pragnie sprowadzenia kolonistów niemieckich, sprzedania im gruntów w dobrach skarbowych za bezcen i uwolnienia ich nadto od podatków. Pomijając środki kuracyi przez korespondenta podane, umieszczamy tu tylko to, co się tyczy odmalowania stanu kraju: »W obwodach tarnopolskim, stanisławowskim i czortkowskim brak wielki robotnika czuć się daje. Tameczne urzędy obwodowe zgłosiły się do obwodów zachodnich żądając 2000 robotnika do wiosennych robót w ziemi. W skutku tego złagodzono przepisy paszportowe w zachodniéj Galicyi dla udających się we wschodnie strony. Tym sposobem zapobieżono tam brakowi rąk pracowitych i wspomożono mnóstwo rodzin wystawionych na głód w ścisłem tego słowa znaczeniu, które od domu do domu i od wsi do wsi włócząc się, żyły żebraniną. Kiedy wszakże jednemu się pomogło, otwarto źródła nędzy dla innych dziś jeszcze jako tako się mających, nie znajdzie dzisiaj jednéj wioski w Galicyi zachodniéj, gdzieby nie naliczono pewnéj ilości chałup pustych, z których właściciele z żonami i dziećmi się wynieśli w żyzne wschodnie okolice. Zostawili oni swój dom, swoje grunta pustkami nie mając za co kupić zboża na siew lub czem podatków zapłacić, a cóż dopiero, żeby bydło kupić. Wychodztwo to rok za rokiem się powiększa w przerażający sposób na wiosnę w stosunku rosnącym, a mianowicie mieszkańcy podgórza karpackiego opuszczają swoje góry, gdzie odkąd ziemniaki nie dopisują, wytrwała tylko cierpliwość i posiadanie bogatego inwentarza w bydle może jeszcze ratować, ale zagrodnik lub rólnik na kawałku ziemi nie ma nadziei korzyści. Ubóstwo i nędza corocznie tu większa, a okolice nasze górskie mają się pod tym względem gorzéj niż czeskie i szląskie góry kruszcowe nie masz bowiem u nas śladu by najmniejszego przemysłowego ruchu, którýby dozwolił na kawałek suchego chleba zarobić, a do braku źródeł zarobkowych przyczynia się gnuśność i ubóstwo umysłowe...«

Księstwa naddunajskie.

Lloyd podaje ciekawy list z Brodów, wyjaśniający nadużycia i fałszerstwa, jakich się dopuszczano w Jassach, tudzież niektóre okoliczności tyczące się wyjazdu i powrotu księcia Ghika. W Jassach zmarł przed niejakim czasem, są słowa tego listu, bogaty bojar, który dziedzicom swoim zapisał między innemi rewers na sumę wypożyczoną na dobra jednego ze znajomych swoich, i spadkobiercy przystąpili do wywłaszczenia dłużnika. Zagrożony sprzedażą dóbr swoich, złożył przed sądami akt darowizny 20,000 dukatów, spisany ręką zmarłego i niemogący żadnéj ulegać wątpliwości, gdyby tymczasem w testamencie suma ta była wzmiankowaną i rozporządzoną. W każdym razie musiało nastąpić sfałszowanie. W skutku długiego i dla dłużnika uciążliwego dochodzenia, powzięto dowody, że dziedzicom testamet do rąk był wydany przez urząd, i przed zwrotem go poczyniono w nim stósowne zmiany. Stronność i przekupstwo były tu widoczne, i w dalszych śledztwach przez księcia zarządzonych wyszły na jaw podobne fałszerstwa i oszustwa, z pomocą sądów popełnione na przeszło trzykroćstotysięcy dukatów; znaleziono fałszywe weksle, podstawione akta urzędowe, skrobane testamenta itp. Cała szlachta protestowała głośno przeciw łagodności, z jaką obchodzono się z przekonanymi o fałszerstwo urzędnikami powiększéj części krewnymi lub stronnikami księcia; głośne szemrania doszły do uszu księcia Ghiki, który urażony, najznakomitszych bojarów z obozu przeciwnego sobie wtrącić kazał do więzienia, i podsycił tem samem bardziéj jeszcze nienawiść. Wielu znanych zwolenników Rosyi dostało się do więzienia i ci zażądali protekcyi swojéj opiekunki: dwór rosyjski i porta ottomańska przyjmowała skargi skarżących, proponowano nowego hospodara, którego wieść osadzała już na księstwie. Ghika wszakże, który przy objęciu rządów znaczny posiadał majątek i obok małéj pensyi swojéj 50,000 dukatów, stracił go, bliskim był wypuszczenia z rąk swoich panowania wtedy, kiedy zubożał. Wystąpił więc z prawami swojemi, bronił się przeciw ministrom, którzy go mienili być chorym na umyśle, co jeden tylko w całéj stolicy lekarz śmiał poświadczyć i porozumiał się z rządami opiekuńczemi w ten sposób, iż uda chorego, wydali się na czas jakiś i zda rządy radzie, która wszystkie urzęda nowo obsadzi, odsunie od nich wszystkich ulubieńców księcia, którzy się dopuścili nadużyć, a potem obejmie rządy na dalsze trzy lata z płacą 90,000 dukatów, gdy tymczasem dawniéj pobierał tylko 50,000. Na przypadek, gdyby złożył rządy kraju lub przymuszony był biegiem wypadków takowe przypuścić, wypłacona mu będzie cała suma 270,000 dukatów. Zostawiając zarząd kraju radzie ministrów, a swoje veto księciu Mikołajowi Sturdza, opuścił hospodar Jassy i przepędził wakacye w klasztorze na wsi, gdzie miał czas do namysłu i przekonał się, że sama nawet porta nie może się zbyć wpływu rosyjskiego. Ghika przeto przychylił się na ową stronę, zkądby go burza przygnieść mogła była, stronnikom Rosyi poczynił znaczne awanse i powrócił do stolicy po zaprowadzeniu już niejakich przemian, a teraz cieszy się z przyjęcia jakiego doznał przy powrocie, gdyż jego szczodrobliwość zyskała mu mieszkańców..

Ostatnia poczta z Odessy nie daje wróżyć pokoju. Obawiają się starcia z Turcyą, wszystkie czynności handlowe ustają, tylko liweranci robią pieniądze dostarczając potrzeb wojskowych. W wojsku panuje powszechne zdanie o wojnie i radość z tego powodu. Być może wszakże że uzbrojenia te są tylko demonstracyą przeciw Turcyi.

Turcya.

Z Konstantynopola 28. Kwietnia piszą do gazety Times: treść właściwa żądań rosyjskich ściąga się do protektoratu nad kościołem greckim w państwie tureckiem. Jeżeli Rosya punkt ten przeprowadzi, wtedy 10 milionów poddanych tureckich pod panowanie swoje zagarnie i resztę ostatnią niepodległości tureckiéj zniweczy. Zasłona tajemnicza pokrywa wciąż jeszcze kroki poselstwa rosyjskiego, i takowe są dla dyplomatów najdoświadczeńszych zagadką. Niektórzy lękają się zamachu, podobnego do owego z Unkias Skelessi, i mają obawę, że posłowie wielkich mocarstw nagle z zdumieniem usłyszą, iż sprawa cała jest skończoną, nim jeszcze się dowiedzieli, co właściwie zachodzi. Lecz stosunki od czasu tego się zmieniły, a władzca, w którego ręku teraz berło osmańskie się znajduje, tworzy sprzeczność wielką z potężnym sułtanem Mahmedem, i zapewne się na krok tak ważny niezdecyduje. Jednakowoż prawie przypuścić niemożna, aby się poselstwo rosyjskie, które z okazałością tak wystąpiło, cofnąć się miało, bez dokazania czegoś więcéj, jak samego firmanu, który współwiercom Rosyi w rzeczywistości nic więcéj nieobiecuje, jak to, co istotnie już od wielu lat w Jerozolimie posiadali.

— Listy z nad granicy rosyjsko persko tureckiéj donoszą, że tam także z strony rosyjskiéj przygotowania wszelkie robią do wkroczenia prawdopodobnego w granice państwa tureckiego.

Konstantynopol, d. 5. Maja. — We względzie czynności tutajszych piszą do Nat. Zeitung, że coraz więcéj się wykazuje, iż poselstwo księcia Menżykowa ma na celu ze strony Rosyi nabycie portu Batum. W pierwszych dniach Kwietnia podobno zgodzono się na odstąpienie, ale potem kiedy dnia 5. z. m. lord Stratford przybył, i porcie następstwa wystawił, usiłowano krok ten odrobić.

Ameryka.

Nowy Jork, 23. Kwietnia. — Newyork Times wzywa władze do pilnego baczenia na wszystkie okręty odpływające do portów Kuby. Tak w Nowym Jorku jak w Baltimore są domy handlowe, które potajemnie ludźmi kupczą. I tak obecnie znajduje się trzech kapitanów portugalskich i jeden kupiec katalonski w Nowym Jorku celem najęcia okrętów, które jak powiadają wprost do Kuby płynąć mają, ale poprzednio pod banderą amerykańską i w fałszywe papiery opatrzone, zbliżyć się do brzegów afrykańskich i tam ładunek murzynów na pokład zabrać. Tenże dziennik podaje w korespondencyi z Matanzas mnóstwo straszliwych ale autentycznych odkryć we względzie okrucieństw handlu niewolnikami i współwiny władz hiszpańskich na Kubie. Jeden z najbogatszych handlerzy niewolnikami na wyspie, Don Antonio Casso, wysadził niedawno na ląd ładunek murzynów pod Guazima. Dla uniknienia statków angielskich strażniczych po morzu krążących, wywiesił banderę amerykańską. Okręt po wylądowaniu spalił. Że go murzyni nic albo bardzo mało kosztowali, wykazało śledztwo sądowe przez konsula angielskiego wymuszone. Rozmowa konsula angielskiego, który się w towarzystwie konsulów amerykańskiego i belgijskiego do kapitana jeneralnego udał, z tym godnym reprezentantem hiszpańskiéj dumy i kłamliwości, była nader ucieszną. Sennor Canedo, który z początku rolę niewinności obrażonéj odgrywał, przyzwolił na śledztwo. Kilkunastu kupców, żeglarzy i adwokatów zostało aresztowany, pomiędzy tymi także Don Antonio Casso. Tenże przy sposobności ostatniéj okręt swój sposobem następującym naładował. Popłynął do jednéj kolonii portugalskiéj nad brzegami Kafraryi, nie zastał tam jednak niewolników żadnych do sprzedania, gdyż mieszkańcy należą do rasy oświeceńszéj, aniżeli inne pokolenia murzyńskie. Potem starał się im przypodobać i zaufanie ich pozyskać, co mu się tak dalece udało, iż zaproszenie na bankiet świetny na pokładzie okrętu przyjęli. Liczba gości wynosiła do 1300 dusz, a rum, którym ich Casso raczył, zawierał w sobie przyprawy narkotyczne. Resztę odgadnąć można. Kiedy biedacy owi z odurzenia ocknęli, byli już na otwartem morzu i powiększéj części skrępowani. Rzucili się, lubo bezbronni na osadę okrętową. Wielu zostało zarąbanych, wielu z pokładu w morze wrzuconych. Około 200 murzynów w ten sposób życie utraciło, reszta wolność. Ale najhaniebniejszém jest zakończenie śledztwa. Handlerz niewolników podarował 300 wysadzonych na ląd niewolników rządowi, i uzyskał za to pozwolenie zatrzymania reszty zdobyczy dla siebie. Ugoda, którą proces ubito, została jawnie i formalnie w hotelu Colosseum zawartą i przez Canedo potwierdzoną.

Kronika miejscowa.

Poznań, 20. Maja. — Na posiedzeniu onegdajszem rady gminnéj zaproponował magistrat zakupienie kamienicy przy wrocławskiéj ulicy dziś będącéj hotelem rzymskim, za 25,000 tal. na szkołę realną. W skutek rozpraw w téj mierze toczących się, zamieniło się posiedzenie w tajne, publiczność przysłuchająca się opuściła salę, a na obradzie tajnéj odrzucono projekt ten małą większością głosów. Polecono atoli pośpiech tak zwanemu kuratorium, aby o gmach stósowny w jak najkrótszym czasie się wystarało, ponieważ szkoła realna ma być z d. 1. Października r. b. otworzoną. Inne przedmioty mniejszéj wagi pomijamy, nadmieniając, że układy względem oświetlenia Poznania gazem, zerwano z inżynierem Blochmanem z Drezna, ponieważ kosztorysu w czasie oznaczonym nie złożył.

Szrem, 19. Maja. — Zimna nieustające dają się nam w znaki, gdzie tylko spojrzemy, tam oźminy pożółkłe, zdrobniałe; obawiamy się w tym roku nieurodzaju. Być może, że nas jarzyny pocieszą. Rzepie dopiero teraz kwitną. Na rzece wciąż idą szkuty z żytem do Berlina i Szczecina. Wody jest dostatek i niejeden szkuciarz drugi raz nawraca z naszych okolic do Berlina.

Gostyń, 16. Maja. — Wczora mieliśmy tu małą bójkę. Jak to bywa po naszych odpustach, zwaliło się do nas mnóstwo ubóstwa, ale między niem znalazło się wielu, którzyby dobrze zapracować mogli na chleb. Jednego z takich pochwycił żandarm, ale ten czy z przestrachu, czy też z fortelu upadł i wielką obudził litość nad sobą patrzących, tak że wielu niepozwoliło żandarmowi zabierać żebraka i poczęło rzucać na niego i na przybyłego jemu w pomoc drugiego żandarma, tak że ci zmuszeni byli uciekać do klasztornego domu gościnnego. Tu zamknięci i otoczeni przez lud wzburzony, który kamieniami powybijał okna i żądał wydania żandarmów, zostawali w trwodze o życie własne. Dopiero przybyłym duchownym księdzu Paździerskiemu ztąd i księdzu Urbanowiczowi z Krobi udało się lud ułagodzić, tak że opuścił dom, a żandar-

mów, z których jeden kamieniem ciężko został zraniony w głowę, już więcéj nie ścigał. Obu żandarmów odprowadził konny żandarm z Krobi do domu.

Leszno, 18. Maja. — Tomasz Borowiak został tu ścięty toporem na dniu 13. bież. m. za dopełnione zabójstwo. Wiadomo, że Borowiak niczem niedał się nakłonić do wyznania zbrodni, twierdził wciąż, że jest niewinnym, lubo wszystkie dowody przemawiały przeciw niemu. Jakaż to twarda była dusza, że kiedy mu odczytano wyrok śmierci, potwierdzony przez króla Jmci, jeszcze utrzymywał, że niewinnego stracą człowieka, udawał zupełnie spokojny umysł. Nawet powołany duchowny licenciat Veitt był niemal przekonany o jego niewinności, tak się umiał przed nim ułożyć. Dopiero przekonał się z aktów o zbrodni Borowiaka jasno dowiedzionéj i z całém wylaniem prawdziwego pasterza upominał go przed śmiercią do skruchy. Długo opierał się, aż nareszcie prosił, aby sędzia odwiedził go i temu dopiero przyznał się do zbrodni. Odtąd widziano w Borowiaku skruszonego człowieka i pozwolono mu się widzieć przed śmiercią z rodzicami. Wstąpił na rusztowanie z spokojnym umysłem, pomodlił się klęcząc przy duchownym i pochylił głowę na pieniek, którą mu odciął toporem mistrz ze Wrześni sprowadzony.

Wiadomości literackie.

Poszyt III. Szkoły Polskiéj wraz z Szkółką dla dzieci wyszedł z druku i zawiera:

Szkoła: O fizycznem wychowaniu młodzieży, przez E. E. — O pieśniach ku czci N. P. Maryi w mieście Poznaniu śpiewanych. — Dalszy ciąg wniosku deput. Cieszkowskiego, tyczącego się szkół w W. Ks. Poznańskiém — Wiadomości bieżące. — Rozmaitości. — Od Redakcyi.

Szkółka: Car Łazarz, poemat bohaterski serbski, tłumaczony przez Józefa B. Zaleskiego. — Serbowie i pieśni serbskie przez E. E. — Jelica. — Król Wukaszyn. — Królewicz Marko. — Śmierć żony Hassan-agi. — Bój na Kossowem polu. — Józia, wiersz ks. Fr. Ko.

Przybyli do Poznania dnia 20. Maja.

BAZAR: Hr. Cieszkowski z Wierzenicy; Bninski z Pamiątkowa; Berendes z Brzozy; Moszczeński z Srebrnéj góry.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Busse z Rogalina; Jasinski z Wrześni; Livius z Turowa; Żychlinski z Psarskiego; Treskow z Wierzonki.

HOTEL BAWARSKI: Karsnicki z Lobczyna; Karsnicki z Mchów; Roczkiewicz z Wyganowa; Kierski z Podstolic; Graeve z Borku; Kalkstein z Mielżyna; Sokolnicki z Grodziszczka; Hinz z Konina; ks. Jasielski z Olszowa; Franke z Ostrowa; Janiszewski z Baszkowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Breschau z Herrndorf; Schönberg z Dług. Gośliny; Heller z Callier.

HOTEL DREZDENSKI: Jäkel z Wronek; Fillscb z Wrocławia; Appunn z Coburga.

HOTEL RZYMSKI: Seredyński z Raszkowa.

HOTEL PARYSKI: Bandelow z Latalic; Kamieńska z Gulczewka.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Bieczyński z Grąblewa; Iffland z Pietrowa.

HOTEL BERLINSKI: Dutkiewicz z Rogoźna; Wojtowski z Brudzewa; Brix z Rybitw; Mangelsdorf z Ruskiego.

POD BIAŁYM ORŁEM: Ks. Thielman z Czempinia; Foltyński z Landsberga; Albrecht z Kawęczyna; Melzer z Wronek

POD TRZEMA LILIAMI: Jankiewicz z Trzemeszna; Schön, z Berlina.

HOTEL EICHBORNA: Pflaum z Berlina; Dr. Levinstein z Swiecia.

DO NASZEGO ZAJAZDU: Rajkowski z Braunsberga; Maschke z Trzcianki.

Teatr miejski.

Ponieważ Panna Herwegh jeszcze choruje, Panna B. Müller jéj rolę w operze Tanhäuser przyjęła; z téj przyczyny pierwsze przedstawienie téjże opery dopiero w niedzielę nastąpi.

W niedzielę i w poniedziałek dnia 22. i 23. Maja: ***Tanhäuser i wojna śpiewaków na Wartburgu,*** wielka romantyczna opera R. Wagnera w trzech aktach z wiele nowemi dekoracyami i kostiumami.

Nieodmienne ceny miejsc na wszystkie przedstawienia téjże opery będą: w loży dla obcych 1 Tal., w pierwszéj loży i w parkiecie 4 Złp., w parterze 2 Złp., w drugiéj loży 2 Złp., w trzeciéj loży 1 Złp., na galeryi 3 Sgr. Na wieczor przy kasie: w pierwszéj loży i w parkiecie 5 Złp., w parterze i w drugiéj loży 12 sgr., w trzeciéj loży 6 sgr., na galeryi 4 sgr.

Bilety na wszystkie miejsca przedawają się w biórze teatru w Hotelu Buscha.

Dyrekcya teatru.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Do odpowiedzi na skargę dyffamacyjną podaną do nas przez Rzecznika i Radzcę sprawiedliwości Doenniges w Poznaniu jako kuratora pozostałości Józefa Neymann na dniu 5tym miesiąca Listopada 1851. r. naprzeciw Konstancyi Szanowskiéj z Bielickich i téjże małżonkowi Alexandrowi Szanowskiemu, wyznaczyliśmy termin na 1. Września r. b. o godzinie 10. przed południem przed Sędzią powiatowym Ur. Nolting, na który wyżej wymienionych prowokatów Konstancyę i Alexandra małżonków Szanowskich niniejszém zapozywamy. Zaleca im się, ażeby mniemane swoje prawa sukcessyjne w linii niższéj Anny Kunegundy Węgorzewskiéj w sprawie pozostałości po Wojciechu Opaleńskim *ex re* Generała Wojciecha Węgorzewskiego i Podkomorzego Węgorzewskiego w przeciągu sześciu miesięcy drogą skargi zaprowadzili, a że to nastąpiło najpóźniéj w wyznaczonym terminie należycie wykazali, w przeciwnym bowiem razie z swojemi pretensyami do spadku wykluczonemi zostaną.

Grodzisk, dnia 3. Lutego 1853.

Król. Sąd powiatowy: Wydział I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Rogoźnie Wydział I.

Młyn wodny w Kowanowku pod Nr. 10. w powiecie Obornickim położony, do Józefa i Maryi z Schmelingów Żelasków małżonków należący, oszacowany na 28,252 Tal. 26 sgr. 3 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 5. Października 1853. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Budynki nieruchomości powyższéj oszacowane są na . . . 8460 Tal. — sgr. — fen.
role na . . . . . . 3132 » 26 « 3 »
młyn na . . . . . 16,660 » — « — »

a to pod przypuszczeniem kapitału obrotowego w sumie 3440 Talarów.

Rogoźno, dnia 5. Grudnia 1852.

OBWIESZCZENIE.

Jako domyślnie skradzone wzięto do asserwacyi sądowéj następujące rzeczy, jako to:
dwie łyżki srebrne,
sześć łyżek nowo srebrnych
i rękaw w zielone i czerwone kratki.

Wzywają się nieznajomi właściciele, aby celem ich wysłuchania do nas się zglosili.

Poznań, dnia 13. Maja 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I. karny.

OBWIESZCZENIE.

Podajemy do powszechnéj wiadomości, iż tegoroczna wystawa zwierząt i gonitwa konna na tutejszym torze wyścigowym odbędzie się dnia 27., i resp. 28., 30. Czerwca r. b.

Obok wystawy zwierząt przedstawione będą narzędzia rolnicze, a ci Ichmość sprzedający, którzy zechcą mieć udział w téjże wystawie, niechaj swoje zameldowania Podporucznikowi Grolman, Sekretarzowi Jeneralnemu towarzystwa, wkrótce nadeślą.

Wnioski względem pozwolenia do postawienia szałasów restauracyjnych, powinny być czynione u Pana Professora Brauna, Podskarbiego towarzystwa.

Poznań, dnia 18. Maja 1853.

Dyrekcya towarzystwa ku ulepszeniu chowu koni itd. w Wiel. Księstwie Poznańskiém.

WEZWANIE.

Pozostałość po ś. p. Sewerynie Anonymie z Gajewskich Krzyżanowskiéj dnia 20. Października 1851. r. w Wrocławiu zmarłéj, dawniéj w Murzynowie borowém powiatu Średzkiego zamieszkałéj, podzieloną ma być teraz między sukcessorów. Niewiadomi pozostałości wierzyciele niniejszém się więc wzywają, by u podpisanego jako sukcessorów pełnomocnika z pretensyami swemi się zgłosili, a to w przeciągu 3. miesięcy pod uniknieniem w §fie 141. Tyt. 17. Cz. I. Powsz. prawa krajowego zagrożonéj szkody.

Poznań, dnia 17. Maja 1853.

Tschuschke, Radzca sprawiedliwości.

Dnia 19. Maja 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	101½
dito z roku 1850.	4½	—	104
dito z roku 1852.	4½	—	104
Obligi długu skarbowego	3½	—	93⅜
dito premiów handlu morskiego . . .	—	—	169
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj . .	3½	—	92¼
dito miasta Berlina	4½	—	102¾
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	100¼
dito Prus Wschodnich . . .	3½	—	97
dito Pomorskie	3½	—	99⅛
dito W. X. Poznańskiego . .	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe . .	3½	—	98
dito Szląskie	3½	—	99½
dito Prus Zachodnich	3½	—	96¾
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	100¾
Louisdory	—	—	111⅛
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	3½	96	—

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	Dnia 20. Maja, 1853. r. od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr	do fn
Pszenicy, szefel	2	11	2	2	17	10
Żyta, szefel	1	27	10	2	2	2
Jęczmienia, szefel	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	5	6	1	10	—
Tatarki, szefel	1	23	4	1	27	10
Grochu, szefel	2	2	2	2	6	8
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	17	6
Siana, centnar	—	25	—	1	—	—
Słomy, kopa	11	15	—	12	15	—
Masła, garniec	2	5	—	2	10	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.	19	7	6	19	22	6